

Kronika polityczna.

Dziś rozpoczęła się w Warszawie międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli Łotwy, Estonii, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Polski. Reprezentanci kolei polskich będą na prośbę sąsiedniego rumuńskiego przedstawicieli interesów rumuńskich.

Konferencja ta potrwa około 10 dni i zadaniem jej będzie stworzenie bezpośredniej komunikacji towarowej między Łotwą i Estonią a Polską, Czechosłowacją, Węgrami i Rumunią. Ostateczne uporządkowanie tej doniosłej sprawy komunikacyjnej wywrze pomysłowy wpływ na rozwój handlowych stosunków między wymienionymi państwami. Otwarcia konferencji dokona dyrektor depart. handlowo-taryfowego p. Stanisław Kolakowski.

Zamknięcie Wystawy w Poznaniu.

POZNAŃ, 1.10 (tel. z Warsz.). Onegdaj Rada główna wystawy, w której wzięli udział reprezentanci najwybitniejszych sfer gospodarczych całego kraju po sprawozdaniu prezydenta miasta Ratajskiego, naczelnego dyrektora wystawy dr. Wachowiaka i członka zarządu wystawy Samulskiego jednogłośnie przyjęła do wiadomości zamknięcie wystawy, jej wyniki materialne i moralne.

Jak już można stwierdzić wystawa zamknięta będzie bez deficytów. Okazało się, że frekwencja wynosi okragło 5 milionów osób. Z samego wstępu uzyskano 4 i pół miliona zł, przy daleko idących zniżkach udzielanych zwłaszcza w ostatnich dniach trwania wystawy.

Z cyfr przytoczyć należy jeszcze że ogółem 6 tysięcy wystawców brało udział w wystawie. 30 proc. zostało nagrodzonych, a więc prawie połowa.

Rada główna wystawy zwróciła się z apelem do prezydium miasta, aby ze względów na szerokie możliwości wykorzystania terenów wysta-

Dziś dnia 1 października r. b. powraca ze Lwowa i obejmuje urządowanie minister poczt i telegrafów, int. Ignacy Boerner. P. minister przeprowadzał we Lwowie inspekcję dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Nowomianowany dyrektor departamentu samorządowego w ministerjum spraw wewnętrznych, wicewójewoda krakowski, p. Duch, przyjeżdża do Warszawy dla objęcia urzędowania w dniach najbliższych. Dotychczasowy zaś dyrektor, p. Jan Strzelecki, przerwał już urządowanie i korzysta z urlopu wypoczynkowego.

Po ustąpieniu naczelnika wydziału aprowizacyjnego, p. Szwalbego, tymczasowe kierownictwo wydziału objął radca Rosenberg.

wowych z ich budowlami miasto zakupiło w drodze likwidacyjnej całe instalacje wystawowe. Koszta tego oszacowano na ogółem 4 miliony złotych.

W toku posiedzenia uzupełniono pewne oceny jury.

W ciągu ostatnich 2 dni frekwencja była bardzo wielka. W sobotę i niedzielę przewinęło się przez tereny wystawowe 200 tysięcy osób.

W ubiegłych dniach zdarzył się wyjątkowy wypadek, że wszystkie hotele i kwatery prywatne były zupełnie obsadzone.

Wczoraj o godz. 10:15 rano w przystrojonej kwiatami sali odbyło się czytanie nagrodzonych wystawców.

O godz. 1 w poł. nastąpiło na zamku dekorowanie członków zarządu wystawy i dykcji głównej P. W. K. Wieczorem zaś o godz. 6 uczestnicy zamknięcia wystawy (byli podejmowani w największej restauracji wystawowej Huggera bankietem wydanym przez zarząd wystawy dla gości zamknięcia.

Walka Bucharina ze Stalinem.

RYGA, 1.10 (tel. z Warsz.) Prasa sowiecka ponownie atakuje Bucharina i prawicową opozycję. Moskiewska „Prawda” wypowiada pod adresem Bucharina pogroźkę, że wydany zostanie tak, jak Trocki z granic Rosji Sowieckiej, jeżeli nie zaprzestanie krytyki Biura Politycznego partii, na którego czele stoi Stalin. Pismo zaznacza, że jest to ostatnie upomnienie, po którym nastąpi

represje. Powodem tej naganki na Bucharina jest wydany nielegalnie i kolportowany szeroko wśród robotników list otwarty Bucharina do Stalina, w którym powiedziane jest, iż Stalin zamiast dyktatury proletariatu, wprowadził swoją osobistą dyktaturę, demoralizującą i rozkładającą partię. Bucharin nazywa politykę Stalina zgubną dla komunizmu oraz ostrzega robotników, iż wybiła „dwu nastą godzina” dyktatury proletariatu.

Pociąg pociąg stoczył się z nasypu 30 osób zabitych, 40 ciężko rannych

MOSKWA, 1.10 (tel. z Warsz.) Prasa sowiecka podaje szczegóły strasznej katastrofy kolejowej, jaka się wydarzyła w okolicach stacji Zujewka na linii Moskwa — Jekaterynburg. Pociąg pociąg № 26, idący z Moskwy, uległ wykośleniu z bliżej nieznanych powodów i stoczył się z nasypu kolejowego. Szesć

wagonów zostało doszczętnie straszkanych. Liczba zabitych wynosi 30 osób, liczba ciężko rannych — 40 osób. Wobec istniejącego przypuszczenia, iż katastrofa mogła być spowodowana przez akt sabotażu ze strony czynników kontrrewolucyjnych, G. P. U. sądziło śledztwo w celu ustalenia wszystkich okoliczności i powodów katastrofy.

Zemsta arabów na żydach palestyńskich.

LONDYN, 1.10 (tel. z Warsz.) Pomimo starań wysokiego komisarza Anglii w Palestynie położenie w kraju jest w dalszym ciągu niespokojne. Arabowie nie zgadzają się na zaprzestanie bojkotu kupców żydowskich

i twierdzą, że bojkot ten jest odwetem za wcześniejszy ogłoszony bojkot kupców arabskich przez żydów. W Jerozolimie i Jaffie władze angielskie zamknęły trzy dzienniki na przeciag jednego do dwóch tygodni.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Zebranie Odczytowe Koła Płockiego Zw. Oficerów Rezerwy.

Jutro t. j. we środę dnia 2 b. m. w sali Starostwa o godz. 6.30 pp. odbędzie się odczytowe zebranie członków Koła Płockiego Zw. Oficerów Rezerwy.

Na zebraniu tem wygłosi referat

kpt. Falcman, poatem omówione będą sprawy bieżące Koła.

Przybycie na powyższe zebranie wszystkich członków Koła jest konieczne.

Waldemaras symbolem politycznym „potęgi” Litwy?

RYGA, 1.10 (tel. z Warszawy). Z Kowna donoszą: Organ faszystów litewskich i zwolenników Waldemaras ukazał się wczoraj z jednolitym opóźnieniem z licznymi plamami białymi po skonfiskowanych przez cenzurę litewską artykułach. Organ ten „Tautos Kelias” w tych artykułach, które nie uległy konfiskacie

wychwala mimo to pod niebiosami byłego premiera Litwy, Waldemaras, podkreślając, iż autorytet b. premiera także i po utworzeniu nowego rządu Tubelisa dla wielu patriotów litewskich pozostanie nienaruszony. Waldemaras, zdaniem organu faszystów litewskich jest symbolem politycznej potęgi Litwy.

Skazanie agentów Sowieckich w Charbinie

TOKJO, 30.9. (tel. z Warszawy). Najwyższy trybunał wojskowy w Charbinie rozpatrywał w sobotę sprawę 5 obywateli sowieckich, w tem dawnego funkcjonariusza wschońiochińskiej kolei żelaznej, Olsufjewa, oskarżonych o uprawianie sabotażu przeciwko oddziałom chińskim. Wszystkich oskarżonych skazano na śmierć. Sąd usnał za stwierdzone, iż

oskarżeni posostawali w bezpośrednim kontakcie z wywiadem sowieckim i planowali zamach terrorystyczny na życie generała Wan-Fu-Lina, generalissimusa armji północnej Mandżurji. Skazani na śmierć odnieśli się o łaskę do marszałka Csang-Tso-Lina. W ostatnim tygodniu jest to drugi wypadek sąsądzenia obywateli sowieckich na śmierć przez trybunał chiński.

„Amnestja” na Litwie.

KOWNO, 1.10 (Tel. z Warsz.). Nowy rząd opracowuje projekt amnestji dla emigrantów, którym dozwolony będzie powrót na Litwę. Amnestja nie będzie dotyczyła tych,

którzy brali czynny udział w wystąpieniach przeciwko państwu i dokonali morderstw politycznych, lub zajmowali się szpiegostwem.

Wyjazd Kardynała Prymasa do Paryża.

W dniu 30 września wyjechał z Poznania do Paryża na pogrzeb s. p. Kardynała Dubois JEm. Ks. Kardynał Prymas August Hlond.

Tym samym pociągiem wyjechał również drugi przedstawiciel Episkopatu Polski, JE. Ks. Biskup Dr. Henryk Przeździecki.

Odkrycie organizacji komunistycznej.

BIAŁOGROD, 1.10 (tel. z Warsz.) Policja wykryła nową organizację komunistyczną, subsydjowaną i kierowaną z zagranicy. Członkowie tej organizacji powzięli zamiar dokonania napadu rabunkowego na oddział pocztowy, znajdujący się na dworcu białogrodzkim. Zdobyte w ten sposób pieniądze miały być użyte na cele propagandy. Do spisku byli wciągnięci dwaj urzędnicy pocztowi Lumowicz i Dzusicz. Policji udało się wczoraj wykryć spisek, poczem

dokonano aresztowań wśród członków organizacji, która składała się z 40 osób. Jeden z aresztowanych komunistów, Bacanowicz, oświadczył przedstawicielom władz, że wskaze im miejsce, gdzie znajdują się archiwa sekretariatu organizacji. W chwili gdy żandarmi prowadzili go we wskazanym kierunku, Bacanowicz zaczął uciekać. Gdy więzień na wezwanie nie zatrzymał się, policja zaczęła strzelać, przyczem komunistę zabito.

Mongolja przeciw Chinom.

TOKJO, 30.9. (tel. z Warszawy). W Urdze, stolicy Mongolji sowieckiej, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie parlamentu mongolskiego. Prezes rządu mongolskiego wygłosił przemówienie, w którym wskazał, iż

Mongolja na podstawie umowy z Sowietami — obowiązana jest do wzięcia udziału w walkach przeciwko Chinom. Armja mongolska jest zmobilizowana i w zupełności przygotowana do walki.

Wystawa misyjna w Warszawie.

WARSZAWA, 1.10 (tel. z Warsz.) Warszawski oddział Związku Misyjnego Polek wzorem roku ubiegłego organizuje w początkach listopada r. b. wystawę misyjną. Rok temu wystawa ta odniosła niezwykle sukces, frekwencja bowiem zwiedzających przekraczała tysiąc osób. W

roku bież. wystawa zapowiada się niemiłej interesująco. Udział w niej poza Związkiem Misyjnym Polek wezmą: Solidacja św. Piotra Klawera, Zgromadzenia Selezjanów, Pallotyńów i SS Franciszkanek Misjonarek Marij.

KTO Z KIM PRZESTAJE.

Mamy do zanotowania fakt ciekawy, niesłychanie charakterystyczny. Prawie wszystkie organy prasy stołecznej, a zapewne i prowincjonalnej w wydaniach porannych z dnia 18 IX podały w całości, niektóre z komentarzami, mowę ministra Francji Jerzego Bennefaus, wygłoszoną na przyjęciu u podsekretarza stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wysockiego.

Nic dziwnego.

Mowa ta jest ważnym aktem politycznym, twierdzącym, wbrew krakaniu prasy opozycyjnej, że sojusz polsko-francuski trwa niezachwiany, a nawet po zerwaniu entente cordiale z Anglią nabierze zapewne żywszego jeszcze tętna.

Wyjątek w prasie stołecznej stanowi „Robotnik”, który na szpaltach swoich miał dość miejsca, by zamieścić obszerne wyjaśnienia zarządu dóbr wilanowskich w sprawie dywanu, natomiast ani jednym słowkiem nie wspominał o mowie ministra francuskiego.

W demonstracji swojej przeciwko Francji „Robotnik” idzie jeszcze dalej i w tym właśnie numerze z dnia 18 IX zamieszcza artykuł wstępny piora J.M.B., który jest hymnem uwielbienia na cześć Mac Donalda i jego rządu. Przyznać należy, że zamieszczenie takiego artykułu w chwili, gdy przedstawiciel rządu francuskiego jest naszym gościem, na jutro po wynurzeniach Mac Donalda, które z taką goryczą przyjęte były we Francji, jest zjawiskiem szczególnie znamionym na szpaltach „Robotnika”.

Tuż za nim, choć o pół kroczku w tyle w tej sul generis demonstracji antyfrancuskiej podąża sędziwa „Gazeta Warszawska”. I ona zdobyła się na odwrócenie się tyłem do naszego gościa, podając mowę jego w kilkunastowerszym skrócie, bez jednego słówka komentarza.

Zważmy, że stało się to po szeregu artykułów p. I. K., w których ten krótkotrwały „dyplomata” dowodził, że do porozumienia pomiędzy Francją a Niemcami dojść musi, że przeto Polsce nie pozostaje nic innego, jak szukać oparcia... o Italię.

Stara Gazeta Warszawska narażając nieśmiało, pół kroczkiem, podąża za swym młodszym kombatantem w przemilczaniu znaczenia politycznego wystąpienia ministra francuskiego.

Powoli zapędzają się w walce z rządem własnym „Gazeta Warszawska” wejdzie niewątpliwie na drogę zmiany swej orientacji i w ocenie różnych zjawisk życia wewnętrznego.

Nabiera to szczególnego posmak, jeśli zważyć, że wskazówka zegara wpływów międzynarodowych w łonie PPS. stojąca dotychczas nieruchomo na cyfrze II, zaczyna zwolna lecz wyraźnie przesuwając się ku cyfrze III, odkąd partja ta weszła na drogę bezwzględnej walki z Marszałkiem Piłsudskim i jego rządem.

Jak wiadomo, partja ta, pozbywając się dawnych wybróbowanych towarzyszy z okresu walk rewolucyjnych z caratem, przyhołubiła tak zwanych drobnerowców — komunistów odłam socjalistów. Obecnie panowie Posner i Niedziałkowski idą jeszcze dalej.

Niedawno „Robotnik” ogłosił z emfazą, że PPS. staje się ośrod-

kiem krystalizacyjnym wszystkich partji socjalistycznych i działających na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Żydowski „Bund”, socjaldemokraci niemieccy (kilka frakcji socjalistów ukraińskich — wszystko to ma się znaleźć pod opł. kućcami skrzydłami PPS. z pod znaku CKW., wszystko to w karnym szeregu ma pod jej przewodem pójść do szturmu na okopy „św. Trójcy” — na rząd Marszałka Piłsudskiego.

Niewiadomo, czy staruszcze „Gazecie Warszawskiej” nie zbraknie tchu, by podążyć za zwinnymi bundzistami i lwistymi molojcami ukraińskimi.

Ale kto wie? Może i podąży. Dotychczas stara się, jak może.

„Meczeństwo nowobogackich z C. K. W. P. P. S.

W Fordonie nad Wisłą, w okolicach Bydgoszy mieszkał robotnik nazwiskiem Łatka. Sprytny z natury a nawet ambitny, nie kontentował się swym losem. Prędko znalazł się w orbicie partyjnej działalności, słuchał przemówień wodzów partyjnych i sprytem swoim bystro oceniał różnice między słowami polityka partyj. Był może, że wówczas już runęła w głąb prymitywnej budowa jego stromych dotychczasowych pojęć o państwie, o życiu społecznym, ale nie ulega wątpliwości, że p. Łatka karnie wykonywał polecenia partyjne i pał gorliwie swą inteligentną ohudą trawą partyjnej ideologii.

Nadszedł wreszcie dzień, kiedy p. Łatka potrofił z łatwością tłumaczyć „nieświadomemu” obywatelowi zawisłości partyjnej wiedzy. Ile w tem było z pojęć, że państwo to „panowie”, czyli „burżuazja”, albo z pojęć „skrzywdzonego narodu” broi partja, — mniej z tem. P. Łatka rósł w znaczenie, wkrótce awansował na mandatariusza „z woli ludu”, został prezesem zarządu powiatowej kasy chorych w Bydgoszy. P. Łatka poczuł się leaderem — nie chciał pracować, jako zwykły śmieciel — rzucał pracę zawodową. Wdał się w to okregowy urząd ubezpieczeń, ponieważ p. Łatka, tracąc prawa ubezpieczonego, winien był stracić również i mandat prezesa. P. Łatka, nauczył się już jednak bronić przed „burżuazją — państwem”. Znalazł się usłużny pracodawca (ręka rękę umyje), który zeznał, że p. prezes jest u niego zatrudniony, mimo, iż to nigdzie nie jest uwidocznione; ponieważ szczególnym zbiegiem oko-

liczności akurat zaginęły w tym czasie książki handlowe. Pan Łatka wybrał z ciężkiej sytuacji i aby się zabezpieczyć na przyszłość przed obowiązkiem pracy, poczuł chorować. Jako chory otrzymał zapomogę z podległej mu kasy chorych. Ale p. Łatka zawiązał się na „burżuazję — państwo” i skombinował, że mógłby otrzymywać większą zapomogę, gdyby zgłosił większą stawkę płacy, jako pracownik.

Wówczas wyadrowiał, porozumiał się z innym pracodawcą majstrom od stawiania plotów i „uzyskał” bardzo wysoką stawkę płacy. Znowu zachorował, znowu otrzymał zapomogę, ale już znacznie wyższą. Ten stan rzeczy trwał miesiącami. P. Łatka jednak chciał iść dalej w swych kombinacjach. Zakwalifikował sam siebie na leczenie klimatyczne w Zakopanem, pobral na ten cel 550 złotych i zabrał na sbyteczną kurację pojechał w odwiedziny brata. O rodzinie też pamiętał, otrzymała bowiem zł. 158 — zapomogi w czasie jego nieobecności.

Historja ta jest autentyczna. Czy p. Łatka jest zwykłym pojedynczym przestępcą? Nie, to typ — zjawisko pospolite. Takich Łatek w kasach chorych pod rządami ciekawistycznymi znajdowało się bardzo wielu. Bacznie obserwowali nadużycia w kasach chorych w imię interesu partyjnego i przy wrodzonym sprycie temi samymi metodami kradli się koloż własnej pomocy. Z tych dzieci proletariatu krótkowidztwo partyjne wyhodowało najgorszego typu „burżuazję nowobogackich”, bo budujących swe fortuny na przestępstwie. Nie leżało to w interesie partji, ale

interesu partji nie naruszało. Pieniędzy było dość i dla i pupilów. Nie było tylko dla ubezpieczonych. Ale oś z tego? P. Łatka i jemu podobni działacze szalliwość partyjną wznosili do zenitu, pokrywała ona bowiem ciemne spekulacje, z przestępców kryminalnych czyniła mocowników partyjnych.

PYROMANJA.

Pyromanja — to nazwa choroby umysłowej, którą owładnięte indywidua mają niezem nieprzewidywalną tendencję do wzniesienia ognia. Najczęściej osobnicy, choroba tą dotknięci, stają przed kratkami sądowymi, oskarżeni o uprwanie zawoowo podpalania i dopiero ekspertyza psychiatryczna wykazuje, że są do czynienia z chorobliwymi objawami.

Znane są jednak kronikom medycyny sądowej wypadki symulowania pyromanji przez osobników zdrowych podpalaczy szłośliwych, najczęściej zematą osobistą powodowanych.

Zagadnienie to interesować winno wszystkich z punktu widzenia zdrowotności społecznej, w związku z akcją czynników ciekawistycznych w zakresie tworzenia oszrowonej milicji i jej szkolenia bojowego. Panowie ciekawisci zamysłili prowadzenie swej pracy „państwo — twórcze” w ramach opozycji przez... proklamowanie gotowości bojowej mas proletariackich i ewierzenia oszrowych kadr „nadchodzącej rewolucji społecznej.” W oiszy i konspiracji „absolutnej” urządzają ewierzenia i manewry drużyn i kohort, jak dotychczas zresztą, w domach iście homeopatycznych. Lecz nie o ilość, wyłącznie o jakość tej akcji chodzi tu.

Dopóki sposób działania tych panów nie przekraczał fałszowania informacji o położeniu gospodarzem o zamierzeniach i pracach rządu i t.d. w celu sztucznego wytworzenia tendencji do walki ekonomicznej z myślą o „wielkim strejku politycznym na jesieni” — dopóki fałszowano informacje krajowe i zagraniczne o przebiegu akcji, zwalniającej gangrenę ciekawistyczną w Kasach Chorych — tak długo działalność na tym odcinku nie przekraczała granic opozycji, ośkolwiek nie lioszę się ośkolwiek z usciwą pracą dla Państwa, lecz tradycyjnie wytkniętej przez wymierzające partyjniostwo.

Lecz bawienie się ogniem hasel krwawej rewolucji społecznej, niezależnie od całej ich absurdalności w naszym terenie i niezależnie od odporności polskich mas robotniczych — jest niegodziwą samą w sobie.

Czy mamy tu do czynienia z istotną pyromanją, wylęłą na tle zawiedzionych ambicji w głowach swoich „Meków”, nie mogących w dro-

Z TEATRU.

SEKRETARKA PANA PREZESA.

(Komedjo-farsa w 3 akt. W. Fedora)

Teatr Plocki przebojem zdobywa sobie swolną publiczność, dokumentując każdą premierą swój wysoki poziom artystyczny. Starannym doborem sztuk repertuarowych, sumiennością w wykonaniu i pomysłowością w dekoracjach łamie i usuwa dawne uprzedzenia do teatru, przekonuje nawet pesymistów z urodzenia, że może i chce zadanie swoje spełnić jak najlepiej. Za tą wytrwałość w dążeniu ku ideałowi i za te wysiłki i starania mimo niesłychanie trudnych warunków, w jakich teatr musi pracować, należą się dyrokoji i zespołowi artystycznemu słowa uznania.

Sobotnia premiera sztuki „Sekretarka pana Prezesa” była nowym dowodem słuszności powyższych słów, bo wystawiona i odegrana była wprost świetnie. Podkreślono i wydobyto z niej wszystko, co z tej sztuki wydobyć można tak pod

względem treści, jak i estetycznego wrzenia.

Treść sztuki rozsnuta jest na kanwie powojennych stosunków, wytworzonych smienionami warunkami życia, a charakteryzujących się zaostrową walką o byt. W walce tej, której źródło tkwi w zwiększonych potrzebach życia współczesnego i w coraz trudniejszych możliwościach ich zaspokożenia, zwyciężają tylko ci, którzy mogą zdobyć się na wielki zasób życiowej energii, na nieugięty hart woli, którzy lozociami umieją torować sobie drogę w tłumie i do upadłego walczą o swe prawo do życia. Na tem tle sarysowują się dwa typy, dwie kategorie powojennych ludzi: jeden, jak prezes Bantu baron Ulrych i jego sekretarka Zuzia w pracy odnajdują treść życia i jego cel, gdyż praca dla nich jest niemal organiczną potrzebą i warunkiem szczęścia; drudzy, których je t przewaga, gonią za użyciem, a jeśli zaprzęgają się do pracy, to po to, by móc jak najwznieściej przestać pracować. Podkreślenie tego problemu społecznego, tkwiącego swemi korzeniami w warunkach materialnych egzystencji, potracą zlekce o problem drugi, dotyczący zmiany w mentalności ludzi osatów powojennych, a wyrażający się w ob-

niżeniu się poziomu moralnego, w obchodzeniu trudności zamiast ich pokonywania, w kompromisie z zasadami etyki.

Dlatego to sztuka ta nie tylko bawi, ale jednocześnie stwarza podłate do głębszych refleksji, do analizy przejawów życia współczesnego.

Ale wróćmy do głównych ról i ich odtwórców. Baron Ulrych, prezes Banku, typ oświecka silnej woli i konsekwentnej pracy, który nie cierpi, by w godzinach pracy biurowej prawiczo o miłości, a w miłości omawiano „interesy”, znalazł świetnego odtwórcę w osobie dyrektora teatru, p. Wojciechowskiego. Spokojna i pewna siebie gra, subtelnie oeniowana w momentach nastrojowych, spotkała się z zasłużonymi ośłaskami ze strony widzów. Zaakomioie sekundowała mu p. Oberska w roli sekretarki Zuzi Sacha. (Widziliśmy ją w „Sukowskim” jako księżniczkę Gannaga.) Daleka od przesady w swej prezencji jako „mysz kościelna”, a przekonująca i ujmująca naturalnością w swych gestach i ruchach jako naiwna i usciwa dziewczyna, umiała stopić w swej grze dwa różne pierwiastki: naiwności i roduącego się szczerzego uznania miłości do prezesa. Prayznać trzeba, że rozpiętości skali

jej talentu odtwórczego, od dramatycznego patosu aż do „zwyrodniałego pisku myszy kościelnej” jest bardzo duże.

P. Borkowski w roli urzędnika Sobinśla stworzył typ wyborny, komiesny. P. Łodziński jako hrabia Stenheim i p. Sliwiński jako syn prezesa grali również bez zarzutu.

Na podkreślenie zasługuje rola zwolnionej sekretarki, a później przyjaciółki prezesa, Oli Frey, odtworzona naprawdę świetnie przez p. Kutnę równę. Wdzięk, swoboda, subtelność w ruchach, — to cechy jej gry.

Ze ośłoc wypadła (naprawdę pięknie i szladnie, że tempo dialogów było w miarę żywe, że sztuka raczywiście bardzo się podobała, zapisał to należały w znaczonej mierze na rachunek zasług p. Mieczysławskiego, który tę sztukę reżyserował.

Na zakończenie podnieść należy z uznaniem, że dekoracje, bardzo gustowne i pomysłowe, były miłą niespodzianką dla widzów i przyczyniły się niepomierne do spotęgowania miłego uczucia wewnętrznego zadowolenia, z jakim każdy wychodził z teatru po przedstawieniu.

P. Augustyn.

dze normalnej pracy państwowej dorównać „Mac-om“ (czytaj: Mekom) w Wielkiej Brytanii.

Czy to są tylko ludzie, symulujący pyromanów z zamiarem osobistego, chcąc wygrać rolę Kiereńskich, idących w awangardzie oświeconego bolszewizmu?

Czy też wreszcie jest to może poprostu tylko zwykły szantaż mający na celu wyludzenie jakowychś dóbr doczesnych?

W każdym z tych możliwych wypadków sąd całej zdrowej opinii kraju o istotnych czy też udawanych „pyromanach“ z pod niekaszowego już dziś znaku będzie jeden. O.

ECHA PŁOCKIE.

KALENDARZYK.

PAŹDZIERNIK

1

WTOREK

Dziś: Jana z Dukli

Jutro: Aniołów Stróżów

Wschód słońca 5.30.
Zachód słońca 6.16.

Zwiedzanie Żłobka Dziennego, Kolejka 25 — w niedziele i święta od 11—13.

Towarzystwo Naukowe Płockie.

Muzeum otwarte: w piątki i niedziele od 11-iej do 1-iej. Biblioteka we wtorki, czwartki i soboty od 4-iej do 6-iej.

Biblioteka ozyana.

Codziennie prócz świąt od godz. 8 do 9 w

Pl. T-stwa Racjonalnego Polewania Tumaka, 9.

Klub czynny codziennie od godz. 5 popoł.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół“.

Ćwiczenia „sokolek“.

Zastęp starszy—poniedziałki i środy 19—21

Zastęp młodszy—piątki 19—21

Sekcja szermiercza we wtorki od 19 do 21

i piątki od 19 do 20

Sekcja strzelecka treningi przerwane.

Ćwiczenia „sokolek“.

We wtorki i czwartki od 20 do 22.

RADJO-KONCERTY.

Program na dziś.

18.00 Koncert popołudniowy.

19.05 Koncert z płyt gramofonowych.

19.00 Transmisja z Opery Katowickiej.

Opera „Straszny Dwór“.

Paszporty zagraniczne dla oficerów

rezerwy.

Władze wojskowe, a w szczególności

D. O. K. odmawiają oficerom rezerwy

zawołania na wyjazd zagranicę.

Czynią to nie w związku z indywidualnym

powołaniem oficera takiego

do służby wojskowej, lecz w związku

z ukazaniem się ogólnego zarządzenia,

powołującego poszczególne

kategorie oficerów do tej służby.

Przepis ten krępuje kupców i przemysłowców

niemniej jak urzędników

przemysłowych i handlowych, którzy

nie mogą wyjechać zagranicę

nawet w najważniejszych sprawach.

Obecnie, jak się dowiadujemy, projekt

nowego rozporządzenia wykonawczego

do ustawy o powszechnym obowiązku

służby wojskowej, które wydane będzie

w niedługim czasie, przewiduje udzielanie

oficerom rezerwy zawołania na otrzymanie

paszportów zagranicznych bez

ograniczeń, o ile termin wyjazdu

i okres pobytu zagranicą nie będzie

stał na przeszkodzie do wypełnienia

przez zainteresowanego w należytych

terminach obowiązku zgłoszenia się do

służby wojskowej.

W ten sposób ewentualne ograniczenia

prawa wyjazdu zagranicę uszczelnione

będzie od indywidualnego

powołania oficera rezerwy do

służby wojskowej, a nie od chwili

ukazania się ogólnego zarządzenia,

powołującego poszczególne

kategorie oficerów do służby wojskowej.

Umundurowanie emerytowanych oficerów.

W tych dniach ma się ukazać

rozporządzenie Ministerstwa Spraw

Wojskowych, dotyczące umundurowania

oficerów, pozostających w stanie

spoczynku.

Jak słychać, umundurowanie to

nie będzie niczym się różnić od

umundurowania oficerów służby

czynnej. Złote gwiazdki, odróżniające

dotychczas oficera dymisjonowanego,

zostaną wycofane z użycia.

Zabawa drukarzy.

W nadchodzącą sobotę, dnia 5-go października r.b. odbędzie się zabawa członków Związku drukarzy. Zabawy te mają swoją ustaloną reputację i cieszą się powszechnym uznaniem. Nie wątpimy więc, że i obecna zabawa będzie miała duże powodzenie.

Zabawa odbędzie się w Hotelu Angielskim, w sali na piętrze. Początek punktualnie o godz. 9 wiecz.

Orkiestra i bufet na miejscu. Na zabawę rozsyłane będą zaproszenia specjalne.

Z teatru.

„Sekretarka p. prezesa“ Fedora sobota

Sztuka Fedora przyciąga i interesuje

przedewszystkiem swietością i

originalnością pomysłu. Wśród

sztuk, rozpatrujących przeobrażenia w

spór o mniej lub więcej wyrafinowa-

ny sagadzenia alkoły, dobrze jest

od czasu do czasu obserwować na

deskach teatralnych problem erotyczny

ny dyskretnie ukryty, wśród surowych

warunków walki o byt, przysłonięty

ciężkim smaganiem się o najprymitywniejsze prawo istnienia.

Pomysł ten wprowadzić w literaturze

nie jest nowy, stanowi on jeden z

motywów przewodnich w powieści

Zeli, w której jedno ze skromnych

pracowników po wielu perypetiach

staje się żoną właściciela wielkich

magazynów, nie zadowolony na

manowce i swyżając jedynie dzięki

swym zaletom pracownikiem. Pomysł

ten jednak został przez autora

przepracowany w sposób bardzo

oryginalny, postać „Myszy Kościelnej”

sarysowana na te najnowszych, warunków

walki o byt.

Problem dwóch światów — świata

pracy i świata kapitału wprowadził

do literatury tu jedynie za interesujące

ce to rozgrywanego się dramatu, a

rozstrzygnięcie jest rozwiązaniem

zgoła wyjątkowym. Rozstrzygnięcie to

jednakże wynika organicznie z przebiegu

akcji i jest psychologicznie

umotywowana w sposób dostateczny.

Sztuka zbudowana jest lekko i

przejrzysto, dialogi interesujące i

swobodne, całość owiana pogodnym

humorem.

Dla wykonawców sztuka przedstawia

wdzięczne pole do popisu.

Przedewszystkiem powiedzied to

można w odwołaniu roli tytułowej.

P. Obarska wniosła do roli tytułowej

zapał młodości i niepospolicą, jak

na początkującą artystkę, swadę i

werwę. Szczególnie imponującą

była w akcie pierwszym. Artystce

tej wróżyć można wielkie możliwości

rozwojowe.

Znakomicie postać barona odtworzył

p. Wojciechowski, gra rozsądną i

skupioną. Na wyróżnienie również

zasługuje p. Kutnerówna. Z pozostałych

wykonawców zaznaczyć się p. Borkowski,

p. Łodziński, p. Śliwiński.

Reżyserja p. Mieczysława odpowiednia

w zupełności wymaganiom sztuki.

Dekoracja jak zwykle staranna.

Tratwa rozbiła się.

Dnia 29.IX r.b. o godz. 7-iej rano

plynąca tratwa natrafiła na izbice

przy moście w Płocku i rozbiła się,

tworząc zator. Prowadzący tratwę

retnani po całodzienniej pracy tratwę

zebrali w całość i uwolnili zatrasowane

przejście dla statków. Wypadku z

ludźmi nie było.

Dziś niebywała okazja!

Dziś, we wtorek dnia 1 października

niema po raz trzeci znakomita

komedio-farsa W. Fedora „Sekretarka

Pana Prezesa“, która na premierze

zdobyła niebywały sukces, dzięki

swej ciekawej treści, niefrasobliwemu

humorowi, oraz przepięknej wystawie.

W przygotowaniu komedia St.

Kiedrzyńskiego znakomitego autora

„Kobieta, wino i dancing“ i innych,

„Nie trzeba się niczemu dziwić“ pod

reżyserją M. Winklera.

O F I A R Y

Na ŁOPP zł. 20 i na 10 drużynie

harcerską im. Kazimierza Betleja zł. 20

w rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza

Betleja por. W. P. poległego za

Ojczyznę — składają rodzice i siostra.

Nowoczesne wędrówki narodów.

Książę doktor Arnou T. J. z Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie zebrał szereg ciekawych danych o nowoczesnej wędrówce narodów: Według statystyk (1920—1924) o wychodźstwie w obrębie Europy, 2.607.631 osób opuściło swoje kraje, a 1.482.517 powróciło do swoich państw. W tym samym okresie czasu 3.805.810 osób porzuciło swoje ojczyzny, celem osiedlenia się w krajach zamorskich. Cudzoziemców, którzy opuścili swoje kraje, zamieszkiwane dotychczas, celem udania się do krajów zamorskich, było w tym samym czasie 1.695.048; większość emigrantów cudzoziemskich powraca do kraju, z którego pochodzą; w związku z tem ogólna liczba ludzi, którzy na stałe wyemigrowali za morze w ciągu tych czterech lat, wynosi, okrągło biorąc, 1.200.000. Emigracji w obrębie kontynentu europejskiego nie należy uważać za chwilową zmianę miejsca pobytu, ponieważ Francja np. w okresie od 1920 — 1924 roku wcieliła około 822.000 emigrantów, nie licząc wypadków naturalizacji.

Czy po wojnie rozmiary emigracji zwiększyły się, czy też zmniejszyły? Trudno na to odpowiedzieć, ponieważ statystyk dotychczas nie można porównać ze statystykami z okresu przedwojennego, które nie uwzględniają wychodźstwa w obrębie naszego kontynentu. Mimo to można stwierdzić, że obecnie emigracja za morze jest mniejsza, szane są ograniczenia imigracji, które wprowadziły u siebie Stany Zjednoczone, natomiast wędrówki w obrębie Europy zwiększyły się i rekompensowały do pewnego stopnia tamto ograniczenie.

Z zestawienia liczb emigracyjnych zdaje się wynikać, że wychodźstwo europejskie ma charakter bardziej masowy niż amerykańskie i azjatyckie. W stosunku do ogółu mieszkańców szereg krajów o wielkiej emigracji układa się w ten sposób: Portugalia, Irlandja, W. Brytania, Włochy, Hiszpanja, do rzędu zamorskich krajów imigracyjnych należą: Argentyna, Stany Zjednoczone, angielskie posiadłości w Ameryce Północnej, Brazylja i Australia. Grupy emigrantów zamorskich składają się w 61 do 66 proc. z mężczyzn, w 39 do 34 proc. kobiet i w 8, a jeżeli chodzi o Austrię, to nawet do 30 pr. z dzieci poniżej lat 15, w 15—20 pr. z obłąpców, w 16 do 25 proc. z robotników przemysłowych, w 16 do 25 proc. ze służby i rzemieślników oraz w 14 do 18 procent z urzędników.

Przegląd czasopism.

Trzechsetny numer „Wiadomości Literackich“ ukazał się w objętości 6 stron druku. Zawiera artykuł Reymowskiego o Pirandello i stosunku jego ideologii do fałszu, studjum Skińskiego o Chestertonie, Mortkowiczówny wracania „z ziemi Mickiewicza“, szkic Ziębrowicza o nowych prądach Czerwonego. Numer uzupełniający nadto recenzje Helastyńskiego i Hulki-Laskowskiego, kronika tygodniowa i recenzje teatralne Stommskiego, recenzje muzyczne Stromengera, bogaty dział ilustracyjny i t. d.

ROZMAITOSCI.

O SPOSÓB STWIERDZENIA OBECNOŚCI IPERYTU W POWIETRZU

Liga międzynarodowa Czerwonego Krzyża w Genewie postanowiła ogłosić konkurs międzynarodowy na wynalezienie reaktywu chemicznego iperytu, owego zabójczego gazu, który Niemcy wprowadzili, jako broń, podczas ostatniej wojny i oznaczali na podskach nim napelnionych krzyżem złotym.

Chodzi tu o wynalezienie takiego środka, któryby umożliwił natychmiastowo stwierdzenie obecności w powietrzu tego gazu trującego.

Za najlepszą pracę wyznaczona

jest nagroda w sumie 10.000 franków szwajcarskich.

Prace konkursowe powinny być nadesłane Lidze międzynarodowej Czerwonego Krzyża w Genewie do dnia 31 grudnia 1930 r.

NA ŚLADACH SKARBÓW SALOMONA.

Amerykańska ekspedycja archeologiczna, która pod kierunkiem prof. uniwersytetu kalifornijskiego, Badé, prowadziła roboty wykopaliskowe w Ziemi Świętej, natrafiła w odległości 10 klm. od Jerozolimy na ruiny wielkiej budowli.

Według opinii prof. Badé gmach ten miał służyć jako skarbiec za czasów Króla salomona.

Rzeczywiście wskazują na to niezwykle grube, bo do 6 metrów szerokości mury. Obecna wysokość murów wynosi 8 mtr., lecz uczonej amerykańskiej twierdzi, iż pierwotnie wynosiły się one na wysokości 15 metrów.

Prof. Badé jest przekonany, że rozległe podziemne korytarze, które dzisiaj trudne są do rozkopania, łączyły główną budowlę z wielu skrytkami, które się znajdowały głęboko pod ziemią.

Obecnie ekspedycja pracuje nad odkryciem podziemnego korytarza, łączącego dawniej skarbiec z miastem Jerozolimą.

NAGRODA ZA GRZECZNOŚĆ.

Obywatel Nowego Jorku, Nathan Hirsch, zwrócił się z pismem do komendanta policji, prosząc, aby odtąd rok rocznie wybierano pięciu policjantów zasługujących na nagrodę „za grzeczność“. Nagrodą stanowić będzie złoty medal i 20-dolarowa premia. Nathan Hirsch wyraził życzenie, aby mógł za życia corocznie obdarzać obdarzać nagradzonych pięciu najgrzeczniejszych policjantów Nowego Jorku, a pośmiertnie zaszczylił ich w testamentcie napisal wystarczającą sumę, by nagroda mogła przetrwać długie lata.

NOWY ŚRODEK NA TYFUS.

Giuseppe Caronia, profesor Uniwersytetu neapolitańskiego, przeprowadzający obecnie prace bakteriologiczne na zaproszenie „California University“, przedstawił niedawno na zjeździe amerykańskich lekarzy nowy środek na zwalczanie tyfusu.

Według zdania prof. Caronia, nowe serum, o ile w swoim czasie zostanie zastosowane na chorym, nieomylnie spowoduje uzdrowienie. Środek tego wypróbował wraz z wielu włoskimi lekarzami już na przeszło tysiącu chorych i ze skutkiem jaknajlepszym.

Po jednym zastrzyku chory przeważnie kryzys w przebiegu 24 godzin. Potem gorączka spada gwałtownie, a w ciągu kilku dni ustępuje zupełnie. W niektórych wypadkach jeden zastrzyk wystarczył na zgubienie nie zupełnie gorączki.

Im wcześniej stosuje się zastrzyk tem prędzej i pewniej następuje uzdrowienie chorego. W kilku tylko wypadkach nie osiągnięto pożądanego skutku, ale dlatego tylko, że zbyt późno zrobiono zastrzyk gdy choroba szła już za daleko i organizm był bardzo wycieńczony.

MODNE OKULARY.

Czy można uwierzyć, że okulary, które dotychczas noszono z konieczności—stają się przedmiotem mody?

Dowodem jest to, że optycy obecnie zmieniają ich kształt. Szkła okrągłe są już zbyt pospolite, w przyszłości będzie się nosić szkła kwadratowe, ośmiokątne i t. p.

REKORD SZYBKOŚCI.

„Kontortorpedowiec francuski „Verdun“ pobili w pobliżu portu „Lorient“ na Atlantyku światowy rekord szybkości tego typu statków. przeszedłszy w ciągu godziny 30 i dwie piąte węzła.

Samoloty Watykańskie.

Sensację wywołało zamówienie przez Watykan kilku samolotów w jednej ze słynnych firm awiacyjnych.

Jak wiadomo od czasu zawarcia traktatu laterańskiego Watykan posiada wszystkie prerogatywy samodzielnego prawa. Po pociągach i samochodach pocztowych Watykan będzie miał

obecnie i flotę powietrzną. Oczywiście, że flota nie będzie służyła ani wojennym, ani handlowym celom, a będzie wykorzystana dla komunikacji przedstawicieli władz Watykanu i mieszkańców.

**ZWIEDŹ
Targi Wschodnie!**

Rozkład jazdy pociągów.

KUTNO — PŁOCK-RADZIWIĘ													
—	23 40	—	7 40	14 10	19 20	—	O Warszawa Gł. (51) p	6 00	8 50	14 45	20 16	23 32	—
—	0 20	—	9 35	15 15	20 35	—	O Łódź Kal. (56) . p	—	8 05	13 15	20 02	22 01	—
	O	O	O	O	O		D. K. P. Warszawa		O	O	O	O	
	1511	1513	1515	1517	1519				1512	1514	1516	1518	1520
	1—3	1—3	1—3	1—3	1—3				1—3	1—3	1—3	1—3	1—3
						Km							
—	3 10	6 45	11 50	17 35	22 50	0	o Kutno p		1 45	6 10	10 50	16 35	20 15
—	3 33	7 08	12 13	17 57	23 15	15	Strzelce Kujaw. ↑		1 25	5 48	10 28	16 13	19 54
—	3 55	7 30	12 35	18 18	23 35	29	Gostynin		0 53	5 25	10 03	15 48	19 30
—	4 12	7 47	12 52	18 34	23 52	39	Łask (p. o.) . . .		0 39	5 04	9 40	15 25	19 13
—	4 23	7 58	13 03	18 44	0 02	48	p Płock-Radziwie o		0 25	4 50	9 25	15 10	19 00

PRACOWNIA KRAWIECKA A. BARCZEWSKIEGO

PŁOCK, UL. SIENKIEWICZA № 29 (PARTER).
PRZYJMUJE OBSTALUNKI

na garnitury i palta

z własnych i powierzonych materiałów.

CENY NISKIE.

CENY NISKIE.

„SFINKS”

Od dziś i dni następnych!

CHARLES ROGERS — bohater „Skrzydła” — w filmie:

„MILJONOWE PANNY”

Początek o godz 7 i 9 wiecz.

„NOWOŚCI”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH !!!

„Ciernista droga księżniczki Woroncowa”

WL. GAJDAROW — WERNER KRAUSS — M. ALBANI.

Początek seansów o g. 5.30 7.30 i 9.30 wiecz.

Magazyn i Pracownia Krawiecka Wł. Smoleński ■ Płock ■ Grodzka, 11.

NA SEZON JEŚNIENNY I ZIMOWY

zaopatrzony został w najświeższe materiały i futra w dużym wyborze i wykonywa według ostatnich modeli

GARNITURY, PALTA, FUTRA

oraz wszelkie roboty w zakres krawiectwa i kuśnierstwa wchodzące starannie i punktualnie. Burki gotowe—do wyboru

NA SEZON JEŚNIENNY!

NA SEZON JEŚNIENNY!

ZAKŁAD KRAWIECKI

M. GUTKIND

TEL. 291. PŁOCK, GRODZKA № 14. TEL. 291.

zaopatrzony został w wielki wybór materiałów sezonowych

na palta i garnitury

WYKONANIE SOLIDNE. ■ KRÓJ WYKWINTNY.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Fortepian dobry do sprzedaży, Wiadomość: Zduńska 10 m. 4. 713-2

pożyczki inwestycyjne: Serja 04896 Nr. 42, Nr. 40, Nr. 38, Nr. 39, Nr. 37, zostały skądzone. Posiadacz zechce zwrócić takowe do Domu Inwalidów w Płocku, Warszawska 17. Zastrzeżenia w Urzędzie Pożyczek Państwowych poczyniono.

Jest do odstąpienia mieszkanie 4 o pokojowe przy ulicy Sienkiewicza, parter. Wiadomość: Kolegjalna 24 m. 1 od 3 do 4 ej. 709 3

Zgubiono książeczkę woj skową, wydaną przez P. K. U. Płock na imię Józefa Chorzewskiego, rocznik 1893, mieszkańca wsi Łukoszyn, gmina Brudzeń. 708 3

Zarybek karpia na kopy do sprzedania. Wiadomość Hotel Angielski u właściciela. 699 3

Sprzedam powóz na gumach z zapasowymi kołami, mało używany. Wiadomość w Redakcji. 685 4

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZA PŁOCKA

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Płocku.

poleca na sezon jesienny 1929 r. zboża siewne:

żyto oryg. „PETKUS — LOCHOWA”

„ „ „Wierzbienie” Dr. Szańkowskiego

„ „ „Galińskiego”

pszenicę oryg. „Graniatka Dańkowska”

„ „ „Wysokolitewska Puławska”

„ „ „Sobieszyńska

„ „ „Biały Krzyż” hodowli Ryxa.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZA PŁOCKA

SPÓŁDZIELNIA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

poleca uwadze pp. Rolników:

- 1) Ciągówki „DEERINGA” (ogólnie uznane za najlepsze)
- 2) Siewniki do nawozów sztucznych
- 3) Siewniki do zboża
- 4) Opietacze wielorzędowe i mniejsze jak: „Nowa Oszczędność”, „Extakt” i t. p.

- 5) Grabiarki konne
- 6) Maszyny żniwne

oraz wszelkie narzędzia potrzebne W. Panom Rolnikom.

ROZKŁAD

jazdy parostatków

Z Płocka do Warszawy g. 5. 17 i 19

„ „ Włocławka „ 5 i 8.30

Z Włocławka do Płocka 11.30 i 12.30

Z Warszawy do Płocka „ 9

„ „ Włocławka 17.30 i 23



Dbajcie o swoje zdrowie.



„Szwajcarskie gorzkie ziola” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, ki-szek, obstrukcji, kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie gorzkie ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.



A. JEDNAK...

życie przekonywa wszystkich, iż gilzy

„UNJA”

specjalnie dwule waty — są najlepsze.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

NIE PALIŁEŚ NIC DOBREGO,
JEŚLIŚ NIE PALIŁ

do nabycia tylko w Hurtowni Tytuniowej

SZCZEPANA PRASZKIEWICZA

Płock.

Kościuszki, 9.

Telefon 183.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz milimetry lub jego miejsce. Nadesłane przed tekstem 1 str. — 40 gr. w tekście 2 i 3 str. 35 gr. za tekstem, 4 str. — 20 gr.; nekrologi — 15 gr.; zwykłe — 12 gr.; drobne, za wyraz — 8 gr. Wyraz ilustym drukiem w dziale ogłoszeń drobnych — podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Fantazyjne tabele i bilanse o 50 proc. drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Płock, ul. Kolegjalna 8, tel. 188. Administracja otwarta od godz. 9 do 14; Redakcja — od godz. 9—11 rano, i 5—6 p.p.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Wiktor Przecławski. Wydawca i druk: Płockie Zakłady Graficzne, Sp. z ogr. odp.—Płock, Kolegjalna, 8. Tel. 188.